

Tomasz Ściborowski¹

Warszawa

Dwa obozy warszawskich harcerzy pod Wągrowcem

HARCERSTWO

Rocznik naukowy Muzeum Harcerstwa
nr 4/5, 2021/2022, s. 59–78

słowa kluczowe: *obozy, 37 Warszawska Drużyna Harcerska, Gazeta Wągrowiecka*

Rok 1929 – obóz pierwszy

W 1929 r. 37 Warszawska Drużyna Harcerzy im. Szymona Mohorta² była już doświadczonym środowiskiem harcerskim z dziesięcioletnim stażem.

Dzieje drużyny sięgają bowiem jesieni 1919 r., kiedy to trójka szkolnych³ przyjaciół: Czesław Tomasik⁴, Bolesław Bastek i Józef Małolepszy w czasie wycieczki do podwarszawskiego wówczas Wilanowa zetknęła się z harcerską ideą. Inspiracją dla nich był podręcznik skautowy autorstwa Eugeniusza Piaseckiego i Mieczysława Schreibera „Harce młodzieży

polskiej”, wydany po raz pierwszy we Lwowie w 1912 r.

W następnych latach odnotować można było stały rozwój nowopowstałej drużyny⁵, skutkujący między innymi organizowanymi od 1925 r. harcerskimi obozami letnimi.⁶

W miarę zbliżania się kolejnych wakacji organizowane były w drużynie wycieczki, gry polowe oraz szkolenia, mające na celu jak najlepsze przygotowanie się do obozu, zamykającego roczny cykl pracy.

1. Tomasz Ściborowski - b. Komendant Szczepu i Drużynowy 37 WDH im. Sz. Mohorta „Smaragdowej”

2. Szymon Mohort - porucznik polskich wojsk, który poległ w bitwie na boruszkowickiej grobli w 1792 r. Bohater „Rapsodu rycerskiego z podania” Wincentego Pola, ukazującego życie kresowego rycerza, który był obrońcą wiary i ojczyzny. Szymon Mohort to człowiek żyjący według zasad nakreślonych przez obowiązek patriotyczny i religijny.

3. Uczniowie Szkoły Powszechnej nr 72 przy ul. Złotej 51 w Warszawie.

4. Hm. Czesław Tomasik „Orli Dziób” (1907-1942), współzałożyciel 37 WDH i jej wieloletni drużynowy. Komendant Hufca Grzybów i zastępca komendanta Chorągwi Warszawskiej. Był członkiem założycielem KIMB-u i współorganizatorem konspiracyjnej organizacji „Wigry” oraz kierował obwodem Stare Miasto w Okręgu Centrum organizacji małego sabotażu „Wawer”. Jesienią 1939 r. organizował również konspiracyjną pracę jednostki złożonej z harcerzy 37 WDH.

5. Szczegółowe dzieje drużyny opisane zostały monografią 37 WDH im. Szymona Mohorta (maszynopis).

6. Już wcześniej najstarsi harcerze 37 WDH uczestniczyli w obozie 7 WDH.

Ważnym czynnikiem na etapie przygotowania akcji letniej zawsze był właściwy wybór miejsca obozowania

W 1929 r. miejsce obozowania wybrano nieprzypadkowo – harcerzom zależało na takiej lokalizacji, skąd można było bez problemu dojechać na II Narodowy Zlot Harcerzy. Dlatego zdecydowano o rozbiu obozu drużyny w niedalekiej okolicy Poznania, w lasach Durowa nieopodal Wągrowca.

Durowo było w tym czasie stałym miejscem obozowania także lokalnych harcerzy z najbliższej okolicy Wągrowca. Dla przykładu 31 dni spędziło tam 7 harcerzy z II Wągrowieckiej Drużyny im. Tadeusza Kościuszki⁷ pod komendą Witolda Mayera⁸.

37 WDH wyruszyła na swój kolejny obóz letni 7 lipca 1929 r.

Komendę obozu tworzyli: phm. HR Czesław Tomasik jako komendant obozu, ćwik Eugeniusz Majchrzak jako oboźny, wywiadowca Witold Włóka, wywiadowca Zygmunt Sowiński i wywiadowca Jerzy Głowacki – zastępowi oraz wywiadowca Miron Tomasik jako gospodarz.

Dzięki Nadleśnictwu Durowo drużyna rozłożyła swoje obozowisko w lesie w sąsiedztwie zabudowań nadleśnictwa, stosując puszczański system obozowania, mając w programie także wychowanie ideowe i fizyczne z szeroko rozwiniętym krajoznawstwem.

Na podstawie zachowanych informacji archiwalnych dotyczących dziejów 37 WDH, a w tym przede wszystkim albumowi fotograficznemu⁹ udostępnionemu przez Magdalenę Sowińską, córkę uczestnika obozów w Wągrowcu, oraz lokalnym materiałem prasowym (przede wszystkim artykułom autorstwa Czesława Tomasika) stało się możliwe w miarę dokładne odtworzenie wydarzeń mających miejsce przed ponad 90 laty.

Pierwsza informacja o obozie harcerskim 37 WDH, co stanowiło lokalną atrakcję, pojawiła się w „Gazecie Wągrowieckiej” w niedzielnym wydaniu z 14 lipca 1929 r.

Obóz harcerzy warszawskich w Durowie.

Dnia 7 lipca 1929 roku przybyła do Wągrowca na stały obóz harcerski 37 Warszawska Dru-

żyna Harcerska złożona z 23 harcerzy pod komendą podharc mistrza Czesława Tomasika, długoletniego instruktora harcerskiego i drużynowego.

Dzięki Nadleśnictwu Durowo drużyna rozłożyła swoje obozowisko w lasach Durowskich, w sąsiedztwie zabudowań Nadleśnictwa, stosując system obozowania puszczański, mając w programie wychowanie ideowe i fizyczne z szeroko rozwiniętym krajoznawstwem. W najbliższą niedzielę w godzinach popołudniowych odbędzie się uroczystość otwarcia obozu, na którą warszawscy harcerze uprzejmie zapraszają Szanownych Czytelników naszego pisma i wierzą, iż obywatelstwo Wągrowca usiłowania ich zdążające w kierunku wychowania młodego pokolenia poprze i obozem się zainteresuje.

14 lipca o godzinie 18.30 odbyła się uroczystość otwarcia obozu, na którą harcerze 37 WDH zaprosili mieszkańców Wągrowca, pragnąc zainteresować ich swoim obozem. Po odegraniu sygnału na trąbce harcerskiej podniesiono proporce zastępu „Wilków” i „Żubrów”, a uroczystość uzupełniła gawęda komendanta obozu, po której nastąpiło uroczyste rozpalenie ogniska przez nadleśniczego Antoniego Sella¹⁰ z Durowa.

W gościnę do harcerzy warszawskich zawitali również miejscowi harcerze z Wągrowca a redakcja „Gazety Wągrowieckiej” obecna na uroczystości nie omieszkała przychylnie zauważyć, że:

Harcerze warszawscy utrzymują się z własnych zapasów. Sprawi to jednakże dodatnie i miłe wrażenie, jeżeli publiczność wągrowiecka, zawsze ofiarna i życzliwie się odnosząca do harcerstwa polskiego, przechadzając nie tylko że zwiedzi obozowisko – wilków i żubrów – warszawskich, lecz pomnoży ich zapasy żywnościowe, czem kto może, w dowód gościnności i życzliwości.

Drużynie harcerskiej z Warszawy życzymy miłego pobytu wśród naszych lasów, pól i jezior. Czuwaj! Redakcja

W numerze 83 „Gazety Wągrowieckiej” z dnia 16 lipca 1929 r. ukazał się obszerny artykuł autorstwa Czesława Tomasika ukazujący zasady, jakimi kierują się harcerze w swoim działa-

7. Do drużyny tej należał Franciszek Grajkowski, którego nazwisko pojawia się w tym opracowaniu w związku z opisywanymi obozami letnimi 37 WDH. F. Grajkowski w 1926 r. powołał IV Drużynę Harcerską im. Stanisława Staszica i to prawdopodobnie chłopcy z tej drużyny uczestniczyli w zajęciach prowadzonych na obozie 37.

8. L. Grajkowska, Dzieje harcerstwa wągrowieckiego do 1945 r. (maszynopis) 2002.

9. W albumie znajdują się zdjęcia Zygmunta Sowińskiego, późniejszego drużynowego 37 WDH, żołnierza wojny obronnej 1939 r. i Powstania Warszawskiego. Był on wielokrotnie odznaczony w czasie służby wojskowej, jak i pracy cywilnej, m.in. Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych. Po wojnie represjonowany i na podstawie fałszywych zeznań świadków skazany na 8 lat więzienia za rzekomą działalność, mającą na celu „obalenie ustroju Polski Ludowej”.

10. Antoni Sell pełnił w Durowie funkcję „nadleśniczego państwowego”.

niu, ukierunkowany głównie na przybliżenie czytelnikom stosowanych form obozownictwa.

Leśni ludzie

Wśród wielu istniejących metod wychowawczych – Harcerstwo jako organizacja ideowo-wychowawcza dążąca do tworzenia ludzi nowych pełnych młodzieńczego zapału, idących w swym życiu po drodze prawdy i umiłowania tego co ludzkie – wybrało metodę jaknajszyszego zetknięcia go z przyrodą, aby codzienna obserwacja życia natury wytworzyła w nim fundament ludzi przyszłości.

Aby osiągnąć jaknajbardziej dodatnie wyniki – harcerze starają się dostosować swem życiem, pracą zachowaniem się i wszelkimi poczynaniami do wymagań otaczającego ich środowiska – dla tego miast wielkich domów, budują sobie leśne mieszkania i tam starają się urządzić tak, aby z uwzględnieniem wymagań kulturalnych możliwie dokładnie obserwować życie leśnego świata.

Gdy po okresie wytężonej pracy umysłowej następuje okres letni, z zakurzonych, zadyrmionych hałaśliwych, pełnych przeróżnych szumów, gwizdów – z murów miast – wyrывa się młodź harcerska w świat do lasów, gdzie rozbija swe obozowisko i zaczyna żyć życiem leśnych pokoleń.

A ponieważ każda norma życia wymaga pewnego prawa i pociąga za sobą duże obowiązki, przeto i harcerze żyjący po puszczańsku mają te prawa i według nich postępują.

Przykładem tego leśnego życia harcerskiego jest otwarty w ubiegłą niedzielę obóz 37 Warszawskiej Drużyny Harcerskiej, która dzięki nadleśnictwu Durowa rozbiła swój obóz w lasach durowskich i tam po porozumieniu się z władzami leśnymi utworzyli obowiązujące ich:

Prawo Puszczy

Prawo 1. Puszcza szanuje i poważa ludzi leśnych i wzajemnie tego wymaga – a więc poszanowanie i miłość leśnego człowieka winna w każdym jego najdrobniejszym uczynku – cechować w stosunku do otaczających go roślin i zwierząt każda zerwana gałązka, każdy ze-

rywany listek, staje się raną dotkliwą puszczy, czynić li więc tego nie można.

Prawo 2. Cokolwiek byś chciał czynić na terenie puszczy, melduj to wodzowi puszczy Orlidziobowi lub jego zastępcy Sędziwemu Żubrowi, albowiem oni się porozumiewają z władzami Puszczy i według ich wskazówek postępują.

Prawo 3. Gdybyś zrobił coś takiego, co dotknie puszczy w jej godności, zemsta Puszczy cię nie minie, a Najwyższy Wódz i Pan Świata i Wszechrzeczy gniewać się będzie i legowiska wasze deszczem moczny będzie.

Prawo 4. O oznaczonym przez wodzów czasie wykonuj zadane ci prace.

Prawo 5. Żubry konają w „Legowisku Żubrzym”, Wilki w „Wilczej Jamie” i tam tylko na noc się zbierają, musi więc być wygoda i czystość.

Prawo 6. Dzieci puszczy Żubry i Wilki szanują i słuchają wodzów puszczy, gdy oni mówią, wszyscy milczą a pyska wyciągają – czynią, co każą.

Prawo 7. Wigwam Wodzów, winien być przez Dzieci Puszczy szanowany i utrzymany w czystości.

Prawo 8. O wschodzie słońca Puszcza nabiera życia, rozgwaru i swoistego hałasu, zastosuj się we wszystkim do jej przyzwyczajęń.

Prawo 9. O zachodzie słońca Puszcza zaczyna odpoczywać. Żubry i Wilki po wielkim wyciu i grzaniu kości przy ogniu idą spać pozdrawiając Wodzów Puszczy i kornie chyląc czoło przed Najwyższym Panem, w modlitwie wieczornej.

Prawo 10. Jeśli na Pigwanie Wodzów powiewa błękitna chorągiew wodza, to znaczy, że wódz puszczy lub jego zastępca jest w obozie i czujnym okiem patrzy na leśnych swych ludzi.

Słuchaj wodzów – bo to są ojcowie wasi w Puszczy i serdecznie was kochają, a będzie się dobrze działo w naszym legowisku.

Wódz Puszczy Orlidziób.

Przedstawione w artykule „Prawo Puszczy” ściśle nawiązuje w swoim przekazie do propagowanej i realizowanej przez „absolwentów”¹¹ kursów wigierskich¹² zasady „ściśłego współżycia z naturalnym leśnym środowiskiem, w którym organizowany jest obóz harcerski. Jest to też piękny przykład określający warun-

11. Wigierski kurs instruktorski Czesław Tomasiuk ukończył w 1926 r.

12. Kursy wigierskie były jednym z bardziej znaczących przedsięwzięć programowych w przedwojennym ZHP, ich celem było m.in. ujednoczenie zasad kształcenia kadry instruktorskiej Związku (z tego względu na kursach weryfikowano stopnie i sprawności harcerskie). Specyficzna atmosfera kursów niezwykle silnie integrowała uczestników i pozostawiała trwałe przyjaźnie, mające znaczenie w dalszych biografiach „wigierczyków”. Na kształt kursów mieli wpływ wybitni instruktorzy harcerscy, m.in. harcmistrzowie: Stanisław Lange, Aleksander Kamiński „Kamyk”, Władysław Ludwig „Czarna Pantera”, Tomasz Piskorski „Piskorz Jelenie Rogi”, Witold Sosnowski, Wacław Błaszczak, Henryk Wechsler.

ki głębokiego szacunku uczestników obozowiska w stosunku do siebie i otaczającej ich przyrody.

W dalszym ciągu tego artykułu Czesław Tomasiak pisał:

Echa leśne

Od rozległych lasów płynie pieśń harcerska z cichym poszumem jezior i słonecznych pól ukwieconych tęczą boru. Wre praca wśród Dzieci Puszczy – padają krótkie słowa komendy – to warszawscy harcerze sposobią się do trudów życia, obserwując otaczające ich zjawiska natury.

Gdy wieczór nadchodzi – zmrok okrywa ziemię – rozpalają ogień wielki – by przy nim posłuchać słów wodza o „Prawdzie Harcerskiej”, by razem z nim sięgnąć myślą w zamierzchłe czasy i wskrzesić Mohortowską moc i rycerski hart.

Słuchają Dzieci Puszczy, co gwarzy wódz – a wyteżają pamięć, by długo zapamiętać to, co będzie im w życiu potrzebne, aby zwalczyć wielki trud i niemoc.

Po szeregu dniach pracy, gawędach, po przejeździe przez mosty prób sprawności harcerskiej – młody, po szczeblach harcerskich idący chłopiec składa na ręce swego wodza uroczyste „przyrzeczenie” ślubując miłość Boga i bliźniego, poszanowanie prawa i szlachetność uczynków.

Wśród Dzieci Puszczy – harcerzy 37 W. D. H. im. „Mohorta” panuje poruszenie i ruch, oto kilku z nich w najbliższą niedzielę, dnia 21 lipca o godz. 6 popoł. złoży na ręce wodzów to uroczyste przyrzeczenie i zostaną przyjęci do wielkiej rodziny harcerskiej.

Komenda obozu bardzo zaprasza szanownych czytelników naszego pisma o wzięcie udziału w powyższej uroczystości¹³.

Jak zapowiedziano w powyższej informacji prasowej, 21 lipca po południu odbyło się w lesie durowskim wobec licznie zgromadzonej miejscowej ludności uroczyste Przyrzeczenie Harcerskie złożone przez 12 chłopców, w tym 8 z 37 WDH i 4 z Drużyny Wągrowieckiej.

Do kandydatów na harcerzy zwrócił się w okolicznościowej gawędzie phm. Tomasiak „Orlidiób”, a następnie od każdego z nich odebrał Przyrzeczenie na sztandar drużyny

z Wągrowca. Kolejno do zebranych przemówili kierownik harcerskiej drużyny wągrowieckiej druh Franciszek Grajkowski¹⁴ oraz ksiądz proboszcz Władysław Wróblewski¹⁵, wskazując na Prawo Harcerskie, którym kierować się powinni młodzi harcerze.

Informację o tym wydarzeniu podał po raz kolejny, relacjonujący wydarzenia obozowe, „Głos Wągrowiecki” we wtorkowym wydaniu z 23 lipca 1929 r.

Uroczystość harcerska w lesie Durowskiem.

Zeszłej niedzieli po południu odbyło się w lesie Durowskiem wobec licznie zgromadzonej publiczności uroczyste składanie przyrzeczenia harcerskiego przez 12 młodych harcerzy, z tych 8 z załogującej w rzeczonym lesie drużyny 37 warszawskiej i 4 z drużyny wągrowieckiej. Do kandydatów harcerskich przemówił podharcemistrz, wódz puszczy „Orlidiób”, poczem od każdego poszczególne kandydata na harcerza odbierał przyrzeczenia na sztandar drużyny wągrowieckiej. Następnie przemówił kierownik drużyny wągrowieckiej p. Grajkowski i ks. proboszcz Wróblewski, wskazując na prawo harcerskie, które wyrabia w młodzieży wysoce poczucie obywatelskie.

To była już ostatnia informacja prasowa dotycząca obozu harcerskiego z 1929 r. w lasach Durowa.

Warto jednak jeszcze raz wspomnieć, że podczas pobytu w Wielkopolsce 37 WDH wzięła udział w II Zlocie Narodowym Harcerstwa w Poznaniu, co zbiegło się z otwartą w tym czasie Powszechną Wystawą Krajową, którą harcerze dokładnie zwiedzili, podobnie jak i harcerskie stoisko na tej wystawie.

Podczas zlotu wśród 7000 harcerzy zebranych z całej Polski i z zagranicy mogli chłopcy porównać swe wykszolenie i poziom własnej drużyny z innymi jednostkami harcerskimi.

Po powrocie do Warszawy prowadzona była dalsza praca w drużynie, jeszcze bardziej owocna, z wykorzystaniem doświadczeń zdobytych na obozie i zlocie.

Obóz ten należałoby ocenić bardzo pozytywnie chociażby ze względu na to, że w dwa lata później, po obozie na kresach wschodnich¹⁶, zdecydowano się powrócić raz jeszcze w to miejsce.

13. Informacja prasowa zamieszczona w „Gazecie Wągrowieckiej” z dnia 21 lipca 1929 r.

14. Hm. Franciszek Grajkowski (1904–1990). Po odzyskaniu niepodległości w 1920 r. zaangażował się w tworzenie wągrowieckiego harcerstwa, stając się jednym ze współzałożycieli II Drużyny im. Tadeusza Kościuszki. 12 stycznia 1928 r. Franciszek Grajkowski został mianowany komendantem Hufca Harcerzy w Wągrowcu.

15. Ks. Władysław Wróblewski (1879–1959) – długoletni proboszcz parafii farniej w Wągrowcu. Kapelan Hufca Harcerzy w Wągrowcu.

16. W roku 1930 drużyna obozowała na terenach przygranicznych Korpusu Ochrony Pogranicza – Łuka Mała.

Rok 1931 – obóz drugi

W czasie kolejnej akcji letniej, tym razem już 1931 r., zostaje zorganizowany obóz stały drużyny na tzw. starych śmieciach w Wągrowcu pod Poznaniem.

Obozem ponownie kierował phm. Czesław Tomasiak, mając w komendzie: ćwika Zygmunta Sowińskiego jako oboźnego i zastępowych: ćwika Jerzego Głowackiego i ćwika Romana Kamińskiego. Trzeci zastęp poprowadził oboźny.

W drodze na miejsce obozowania harcerze w dniu 4 lipca uczestniczą jeszcze w uroczystościach odsłonięcia pomnika prezydenta Woodrowa Wilsona w Poznaniu¹⁷.

Wszyscy spośród harcerzy z 37 WDH, jak również harcerze z drużyn miejscowych, doskonale czuli się w dobrze już znanych malowniczych lasach Durowa, stając się prawdziwą atrakcją dla całego społeczeństwa wągrowieckiego. Miejscowa „Gazeta Wągrowiecka” podaje jak zwykle wiele wiadomości o obozie, zamieszczając całe specjalne reportaże, opisy harców, ognisk – całe szpalty o uroczystościach obozowych. Na wszystkich ogniskach harcerze gościli okolicznych mieszkańców, w tym wiele młodzieży.

Obóz harcerzy w lasach durowskich.

*Dziś w poniedziałek 6 bm. zjechała do Wągrowca na wywczasy letnie 37 drużyna harcerska im. Mohorta z Warszawy, która rozłoży się obozem w lasach durowskich. Ogółem liczba harcerzy wynosi 19. Są to znani już nam goście z przed dwu laty, kiedy liczne obywatelstwo wespół z harcerzykami przeżyło wiele miłych chwil. Harcerze już dziś rano udali się na miejsce obozu, gdzie rozpoczęli prace wstępne, budując szalasy. W niedzielę przyszlą, 12 bm. nastąpi oficjalne otwarcie obozu z udziałem publiczności. Zaznaczyć należy, że obóz pozostaje pod kierownictwem podharcymistrza Tomasiaka Czesława przy współpracy instruktora Zygmunta Sowińskiego. Drogich nam młodych gości witamy serdecznie i sądzimy, że będzie im wśród nas dobrze. Cieszyć się z nimi razem będziemy młodzieńczym rozmachem życia, które w dzisiejszych czasach jest tak trudne. Ze swej strony goście-harcerze proszą nas o słowa powitania pod adresem społeczeństwa, które tak ukochali!*¹⁸

Zainteresowanie obozowym życiem harcerzy z Warszawy przez miejscową prasę przyniosła możliwość przekazania kolejnych informacji służących przybliżeniu harcerskich idei i metod pracy harcerskiej.

Na tradycji...

Zdała od zgiełku miasta, na brzegu lasu wśród szumu drzew i śpiewu ptaków – rozbiła swój obóz drużyna ludzi młodych, którzy po myśli swego prawa harcerskiego przez najbliższe współżycie z przyrodą starają się wyrobić w sobie tężyznę fizyczną i pogodny uśmiech twarzy.

Pomni na wielki wysiłek naszych wodzów wolności, na ich hart ducha i woli, w walce z obcemi falami wstrzymującymi ruch odrodzenia czy polski – na tradycji rycerskiej stwarzają typ człowieka o niezłomnej sile wewnętrznej, o dużej odwadze i wielkiej miłości Boga i bliźniego.

Wychowawcy harcerscy przez pewien okres obozowania, kiedy mają oddanych chłopców pod wyłączną opiekę, mają możliwość w myśl wyżej wyłożonych idei wyszczepić w duszę młodych poszanowanie prawa, pracy i wzajemnej wyrozumiałości. Zdajemy sobie jasno sprawę z tego, że bez doświadczenia naszych ojców, wychowawców i opiekunów nie unikniemy zawodów i rozczarowań i dlatego zwracamy się zawsze z prośbą o radę i wskazówki, aby nasze błędy były mniej wielkie i mniej nam czyniły przykrości.

Idziemy ufni z pieśnią na ustach – poznajemy kraj przez częste wycieczki – niesiemy polskość na kresy – czerpiemy pełną pierśią, co dobre, od ludzi nam życzliwych.

Chcielibyśmy, żeby jaknajwięcej ludzi zapoznało się z ideją harcerską i ruch ten, mający wielkie powodzenie wśród młodzieży, popierało.

Jedna z drużyn warszawskich rozbiła swój obóz w lesie Durowa.

W najbliższą niedzielę odbędzie się uroczyste otwarcie o godz. 4 p. p., na które harcerze warszawscy uprzejmie zapraszają P. T. Czytelników „Gazety Wągrowieckiej”¹⁹.

W dniu 18 lipca w godzinach przedpołudniowych harcerze zwiedzili zakłady drukarskie i wydawnictwo „Gazety Wągrowieckiej”.

17. Pomnik Woodrowa Wilsona - pomnik znajdujący się na terenie parku Wilsona. Park Wilsona swojego patrona otrzymał w 1926 r. z okazji 150 rocznicy powstania USA. Władze Poznania postanowiły postawić na terenie parku pomnik jego patrona. Na uroczystość odsłonięcia pomnika przybyli m.in. wdowa po zmarłym prezydencie Edith Wilson, ambasador USA w Polsce, a ze strony polskiej prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki i wiele innych osobistości.

18. Artykuł opublikowany w „Gazecie Wągrowieckiej” z dnia 7 lipca 1931 r.

19. Artykuł Czesława Tomasiaka zamieszczony w „Gazecie Wągrowieckiej” z dnia 12 lipca 1931 r.

poznając szczegóły pracy drukarskiej, introligatorskiej i procesu powstawania pisma.

Harcerze w trakcie trwania obozu odwiedzali także miejsca związane z historią tego regionu. Nie obyło się bez wizyty na miejscu upamiętniającym poległych powstańców wielkopolskich 1918/1919 r. na nowym cmentarzu farnym w Wągrowcu. Widoczny na pamiątkowym zdjęciu grobowiec, skrywający szczątki 17 powstańców ekshumowanych na terenie cmentarza, odsłonięto 16 czerwca 1929 r.²⁰

Następnego dnia w niedzielnym wydaniu „Gazety Wągrowieckiej” z 19 lipca 1931 r. zamieszczone zostały „Migawki” spisane przez Czesława Tomasika.

Z obozu leśnych ludzi

Tafla jeziora w promieniach zachodzącego słońca mieniła się różnobarwną grą kolorów. Więcej zdala wiart tworzył niewielkie fale, które jakby całując pieściły brzegi – cisza dokoła – zdala dochodziła jakaś tęskna pieśń, która z chwilą rosła i potężniała ...

Z obozu szli harcerze, młodzi, czerstwi, twarze ich uśmiechnięte.

„Hej tam pod lasem coś błyszczy zdala ...” dzwicznym głosem ożywiali ciszę.

Zaszumiło jezioro przedziwną nutą melancholji, zatrzymała się gromadka młodzi harcerek na rzadkiej przybrzeżnej trawie i w cieniu sosen wsłuchiwała się w mowę durowską fal.

Opodal stojący harcerzyk śnił w swym złotym wieku młodości o srebrnych ostrogach bohaterstwa, o zdobyciu złotej szpady – odwagi.

Potężniało w nim uczucie umiłowania ojczyźnej ziemi, śniła mu w głowie idea Polski Wielkiej, Potężnej, Mocarstwowej...

Jezioro odbijając brzegi, wtórowało myślom młodzieńczym, pluskiem fal, szumem wiatru i przybrzeżnym śpiewem ptaków.

„Niechaj wesoło zabrzmi nam echo” – już stoją szkielety, już mchu wielkie naręcze dźwigają młodzi, rośnie nam w oczach nasz dom puszczański i jeszcze tylko dużo liści pod obozowe sienniki, jeszcze trawy w poduszki.

Trąbka hejnały niech zagra – czaty gotowe.

Przy śpiewie i słodkim uśmiechu wykańczają w pięknym stylu obozowym komfort życia

w lesie i wsłuchani w rozkazujące słowa wodza odpowiadają mu końcową strofką pieśni...

„Pójdziem, gdzie wódz nasz kochany”...

Na skraju lasu w cieniu srebrzystych brzoź, gdzie kryje się kapliczka obozowa, zobaczyłem w kornym poklonie klęczącego harcerza – milczący z zaciśniętymi ustami pogodnym wzrokiem patrzył w dal...

Zapewne spać nie mógł, a wyszedłszy przed szalas w promieniach wschodzącego słońca rozpamiętywał o świetnej rycerskiej przeszłości.

Zasłoniło się błękitne niebo czarnymi chmurami, wzdymało się jezioro falami wielkimi, zdala dochodzi głuchy dźwięk gromu, błyskawica rozdzierała opadającą ciemność.

„Chodź burza huczy wkoło nas”... - śpiewała obozowa młodź.

I ciągle deszcze – zdecydowaną postawą przyjmowała, wyglądając złocistych promieni słońca.

Wodzu!?

- W imię jakich idei dźwigać winniśmy sztandar naszego młodego życia?

- W rozgarze wielkiego miasta wzajemnych swarach i kłótniach, w pogoni za chlebem i słoneczną złudą w urzeczywistnianiu własnych celów, rozpoczętych zamierzeń, w zgiełku szarej pracy – myśl o przyszłości o Polsce Wielkiej.

Należy również zaznaczyć, że poza dotychczas opisanymi wydarzeniami harcerze wzięli udział w wycieczce do Gniezna, co zostało wspomniane w lokalnej gazecie...

Wycieczka – radość na twarzach – smutek u pozostających.

- Gniezno –

zerwał się srebrnopióry ptak, ku słońcu lot swój wzbil – przeleciał nad ziemie Polanów – a pracowity lud za symbol swój go wziął – miejsce gniazda jego Gnieznom nazwał – głosi legenda, że ptak ten okrążywszy pola i lasy w dziobie swym przyniósł żdźbła zbóż i rozsiał wokoło²¹.

Obóz warszawskich harcerzy wizytował hm. Józef Ratajczak²² z Chorągwi Poznańskiej udzielając komendzie pochwały za dobrze prowadzoną pracę.

W czasie trwania obozu drużyna zorganizowała z miejscowych chłopców próbne zastępy,

20. W 1939 r. po zajęciu Wągrowca przez niemieckie władze okupacyjne grobowiec powstańców został rozebrany. Po wojnie w 1948 r. odsłonięto staraniem Koła Związku Powstańców Wielkopolskich w Wągrowcu nowy pomnik, który różnił się jednak pod względem formy od swojego zniszczonego pierwowzoru.

21. Czesław Tomasik „Orli-Dziób”, *Z puszczańskiego życia...* Fragment tekstu opublikowanego w „Gazecie Wągrowieckiej” z dnia 26 lipca 1931 r.

22. Hm. Józef Ratajczak (ur. 24 lutego 1897 w Poznaniu, zm. 27/28 maja 1942 w lesie sękocińskim) – żołnierz armii niemieckiej, armii wielkopolskiej i major Wojska Polskiego, komendant Okręgu Pomorze ZWZ, kawaler Orderu Virtuti Militari.

które uczestniczyły w obozowych zajęciach, a przy końcu obozowania usamodzielnily się one według pozostawionego przekazu w kronice 37 WDH jako dwie nowe drużyny.

Jednocześnie tworzy się w Wągrowcu miejscowe Koło Przyjaciół Harcerzy, mające służyć pomocą jednostkom harcerskim. Później drogą korespondencyjną harcerze z 37 WDH opiekują się nowymi drużynami, przysyłając im liczne rady i książki harcerskie.

Niedziela 26 bm. słoneczna chyba być musi, bo Warszawscy Harcerze 37 Drużyny, zmuszeni warunkami, powracać muszą do swych domów.

O godz. 6,30 wieczorem rozpalą ostatnie ognisko, a Wódz Orli Dziób w obecności władz, zaproszonych gości, uroczystie, jak jest w zwyczaju harcerskim, obóz zamknie.

Harcerze uprzejmie zapraszają wszystkich, komu idea harcerska obcą nie jest²³.

Kończąc prezentację obozowych wydarzeń opisywanych w prasie, w uzupełnieniu powyższych informacji należy jeszcze przypomnieć pozostałe „Migawki” Czesława Tomasika opublikowane w „Gazecie Wągrowieckiej” z dnia 26 lipca 1931 r. Jest to bowiem ważne źródło informacji ukazujące obozowy „klimat” tych wydarzeń sprzed tak wielu już lat.

O jak tu u nas ładnie – z rana głos pobudki zrywa z uspienia do ćwiczeń – po kornej modlitwie Młody Wilk, obozowy lamignat, łamie kości w gimnastyce – wschodzące słońce pieści dobrotliwie ciała nasze i chroni od porannych chłodów...

Wódz z kuchmistrem gwarzy – skupione twarze – na usta piosnka się ciśnie – „Raduje się serce”...

A ileż ty lat masz chłopczyno – co Szarym Wilkiem cię zowią – już dwanaście skończyłeś – poważnym, dorosłym jesteś?

Chłopaku ty mój za mamusią nie tęskno Ci? Po latach kilku gdy przyjdzie ci dźwigać ciężki fabryczny młot – pomyśl o szczęśliwych dniach młodości i o tem, że już w zaraniu twej męskości dorosłym być chciałeś.

Chłodny zbliża się wieczór – drzewa na ognisko nanosić trzeba – patrz chłopcze – przyjaciel Twój z toporkiem w ręku czeka na ciebie w las mroczny i cichy – całe naręcze drzewa dajcie, goście już przyszli, w obozie naszym nie mogą być zziębnięci.

Niech złote ogniki naszego ogniska rozjaśnią ich twarze – jak pradziadowie nasi rozpalmy ogień wielki.

Warto też zwrócić uwagę, że pomimo surowych warunków puszczańskiego życia, ważnym elementem była harcerska symbolika elementów zdobnictwa zobrazowana na zachowanych archiwalnych obozowych zdjęciach.

Po zakończeniu obozu i pożegnaniu Czesława Tomasika, który musiał wracać już do Warszawy, harcerze 37 WDH wyruszyli jeszcze na kilkudniową wędrowkę po Wielkopolsce, którą poprowadził Zygmunt Sowiński.

„Upływa szybko życie potokiem płynie czas”, już zbliża się chwila odjazdu na kilkudniową wędrowkę po Wielkopolsce. „Za dzień, za chwilę” związać trzeba będzie nasze puszczańskie domy, opuścić leśną polanę, rzuciwszy tęsknym okiem powracać do zimowych leż hałaśliwego miasta.

Z podzięką na ustach z wdzięcznością w sercach odjeżdżamy od Was Przyjaciele Wągrowieccy²⁴.

23. Czesław Tomasik, „Orli-Dziób”, Z puszczańskiego życia... Fragment tekstu opublikowanego w „Gazecie Wągrowieckiej” z dnia 26 lipca 1931 r.

24. Czesław Tomasik, „Orli-Dziób”, Z puszczańskiego życia... Fragment tekstu opublikowanego w „Gazecie Wągrowieckiej” z dnia 26 lipca 1931 r.

Literatura:

- Grajkowska L. 2002. Dzieje harcerstwa wągrowieckiego do 1945 r. (maszynopis)
 Monografia 37 WDH im. Szymona Mohorta (maszynopis). bd.
- Obóz harcerzy warszawskich w Durowie. 1929. „Gazeta Wągrowiecka”, 14.07.1929.
- Tomasik Cz. 1929. Leśni ludzie. „Gazeta Wągrowiecka”, 16.07.1929.
- Tomasik Cz. 1931. Obóz harcerzy w lasach durowskich, „Gazeta Wągrowiecka”, 7.07.1931.
- Tomasik Cz. 1931. Na tradycji..., „Gazeta Wągrowiecka”, 12.07.1931.
- Tomasik Cz. 1931. Z obozu leśnych ludzi, „Gazeta Wągrowiecka”, 19.07.1931.
- Tomasik Cz. 1931. Z puszczańskiego życia..., „Gazeta Wągrowiecka”, 26.07.1931.
- Uroczystość harcerska w lesie Durowskim. 1929. „Głos Wągrowiecki”, 23.07.1929.



Fot. 1. Drużynowy 37 WDH - harcmistrz Czesław Tomasik „Orli dziób”.



Fot. 2. Fragment mapy topograficznej 1:100 000 Wojskowego Instytutu Geograficznego, arkusz Wągrowiec, pas 37 słupek 24 z 1935 roku. Czarnym okręgiem zaznaczone okolice Nadleśnictwa Durowo, gdzie zlokalizowane zostały obozy letnie 37 WDH.



Fot. 3. Harcerze 37 WDH w drodze na miejsce obozowania (prawdopodobnie w Durowie).



Fot. 4. Nagłówek „Gazety Wągrowieckiej”.



Fot. 5. Widok ogólny na teren obozu.



Fot. 6. Harcerze oddają cześć sztandarowi w czasie apelu porannego.



Fot. 7. Przygotowywanie posiłku w obozowej kuchni.



Fot. 8. Poranne ćwiczenia gimnastyczne.



Fot. 9. Obozowa kuchnia.



Fot. 10. Stołówka na obozie.



Fot. 11. Harcerskie „harce”.



Fot. 12. Narada przed „wigwamem”



Fot. 13. Harcerze w czasie wycieczki (widoczna na zdjęciu broń użyczona prawdopodobnie przez Bractwo Strzeleckie w Wągrowcu).



Fot. 14. Przyrzeczenie Harcerskie w czasie obozu w Wągrowcu w 1929 roku.



Fot. 15. Harcerze słuchają gawędy hm. Czesława Tomasika.



Fot. 16. Dh Zygmunt Sowiński przed pomnikiem prezydenta Wilsona w Poznaniu.



Fot. 17. Wodzowie mohortowego obozu – „Orli Dziób” i „Młody Wilk”.



Fot. 18. Harcerze 37 WDH przed namiotem Wodza.



Fot.19. Grobowiec Powstańców Wielkopolskich 1918/1919 w Wągrowcu.



Fot.20. Wieczorna modlitwa przy obozowej kapliczce.



Fot. 21. Oboźny – dh Zygmunt Sowiński z harcerzami.



Fot. 22. Posiłek w harcerskiej stołówce.



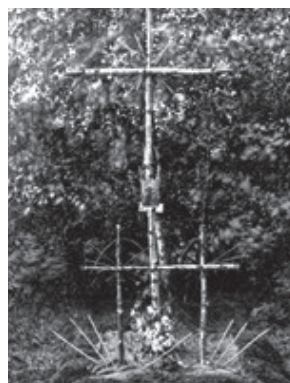
Fot. 23. Spotkanie z hm. Józefem Ratajczakiem w obozowej stołówce.



Fot. 24. Przykład zdobnictwa na obozie harcerskim, hm Cz. Tomasik.



Fot. 25. Przykład zdobnictwa na obozie harcerskim – godło zastępu Jeleni i krzyż harcerski ułożony ze świerkowych szyszek.



Fot. 26. Przykład zdobnictwa na obozie harcerskim – kapliczka obozowa.



Fot. 27. Przykład zdobnictwa na obozie harcerskim – godła wozdów 37 WDH.



Fot. 28. W drodze na dworzec – 37 WDH ze swoim Wozdem.



Fot. 29. Pożegnanie hm. Cz. Tomasika (w garniturze z kwiatami) przed budynkiem dworca w Wągrowcu.



Fot. 30. Harcerze 37 WDH z hm. Cz. Tomasikiem na peronie dworca kolejowego w Wągrowcu.



Fot. 31. Pożegnanie hm. Cz. Tomasika (w oknie wagonu kolejowego) na dworcu w Wągrowcu.



Fot. 32. Pożegnanie hm. Cz. Tomasika (w oknie wagonu kolejowego) na dworcu w Wągrowcu.

